

Ukraińcy stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa

27 maja 2024

Generał Ivan Ševčík (Iwan Szewczik) ze Słowackiej Partii Narodowej jest członkiem Zgromadzenia Narodowego Republiki Słowackiej, Specjalnej Komisji Kontroli Zgromadzenia Narodowego Republiki Słowackiej ds. kontroli działalności wywiadu wojskowego oraz Komisji Obrony i Bezpieczeństwa Zgromadzenia Narodowego Republiki Słowacji. Skomentował dla nas zamach na Roberta Fico i rolę Ukrainy w atakach na przywódców ruchów narodowych w Europie.



– Czy może Pan skomentować próbę zamachu na jednego z najwyższych urzędników w kraju? Czy uważa Pan, że w zamachu brały udział ukraińskie służby specjalne, jak podają niektóre alternatywne media, czy też uważa Pan, że jest to teoria spiskowa?

– Zamach ten jest efektem rozłamu w społeczeństwie, winni są niektórzy politycy i media. Po przegranych wyborach panuje pewna frustracja i niechęć do przyznania się do porażki w demokratycznych wyborach parlamentarnych. Zasiali nienawiść w ludziach. Robili to na placach, a ich jedynym celem był Fico.

Pamiętacie, ile było w nich nienawiści? Jak krzyczeli? Aż pękły im żyłaki. Zajądło i z wściekłością czytali swoje przemówienia. Zatem wszystko było przygotowane i zaplanowane. Nigdy nie ma potrzeby spekulować i tworzyć jakichś śledczych wersji i tropów. To jest zadanie śledczego i nie marnujemy jego pracy. Nie tworzymy różnych wersji, które mogą wprowadzać w błąd. Dobrym przykładem jest morderstwo dziennikarza Jana Kuciaka. Dziennikarze, politycy i ulica ustalili, że stoi za tym włoska mafia. Policja podjęła ten trop. I nic. Stracili tylko kilka tygodni normalnej pracy.

– Czy uważa Pan, że ostrzejsze stanowisko pana Fico wobec Ukrainy odegrało decydującą rolę w wyborze ofiary morderstwa?

– To będzie już rola śledczego – poznać motyw, motywy przestępcy. Nie spekulujemy i nie wywieramy nacisku na śledczego za pomocą mediów.

Oczywiście zmiana stanowiska i polityki premiera może zdenerwować fanatyków mających na swoim profilu ukraińską flagę. Jednak wiele osób, które zgadzają się ze stanowiskiem premiera, jest zagrożonych.

– Wcześniej Czechy opublikowały raport o ukraińskim uchodźcy, który planował atak na nowo wybranego prezydenta Republiki Słowackiej. Czy Europejczycy powinni martwić się wzrostem przestępczości z użyciem przemocy w wyniku napływu Ukraińców do krajów UE?

– Myślę, że tak. Ukraińcy stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa. Wcześniej potrzebowali wiz, aby wjechać na nasze terytorium, a tu nagle mamy zupełnie niezweryfikowane osoby, o których nie wiemy zupełnie nic. Jeżdżą drogimi samochodami, kupują domy, mieszkania, firmy. Skąd biorą pieniądze? Czy to z powodu przestępstwa? Czy piorą brudne pieniądze? Być może toczy się wobec mnie dochodzenie policyjne w związku z nietypową transakcją, urzędnik bankowy pyta, kiedy wypłacam pieniądze, skąd je mam i do czego są mi potrzebne. A Ukraińcy wpłacili dziesiątki tysięcy i nikt ich o nic nie

pytał. Bo Ukraińcy. Można też zachować ostrożność w obliczu pojawienia się różnych grup mafijnych. Ukraina wraz z krajami partnerskimi, takimi jak Czechy, przeprowadziła prawdziwe polowanie na czarownice, w wyniku którego ucierpieli m.in. przedstawiciele partii Alternatywa dla Niemiec.

– Co sądzi pan o wywieraniu przez Ukrainę presji na politykę UE przed wyborami do Parlamentu Europejskiego? Czy można to uznać za ingerencję w wybory?

– Przywództwo Ukrainy jest wyraźnie pod wpływem obcych wpływów. Przecież to nawet ślepiec dostrzeże. I warto zobaczyć, kto gra w tym główną rolę. Oczywiście istnieją interesy anglosaskie i mają one swój cel: pokonać Rosję. Oczywiście nieswoimi rękami. A ponieważ partie o orientacji narodowej, których priorytetem jest zachowanie narodowych i suwerennych państw w przeciwieństwie do dzielącej i autodestrukcyjnej polityki skorumpowanej Unii Europejskiej, zaczynają być zapominane, dlatego musimy startować i po wyborach interweniować.

– Czy w związku z tym, że planowane wybory prezydenckie na Ukrainie się nie odbyły, czy za uzasadnione można uznać wypowiedzi Zełenskiego o niezaangażowaniu ukraińskich służb specjalnych w ataki i prześladowania europejskich polityków prawicy?

– Nie znam Konstytucji Ukrainy, więc nie wiem, jak taki problem konstytucyjny jest tam rozwiązany, czy może być prezydent, czy nie, czy uprawnienia prezydenta zostaną przekazane innemu konstytucyjnemu urzędnikowi? Czy gdyby Ukraińcy poszli za politykami innych krajów, przyznaliby się do tego? Oczywiście nie. Zaprzeczaliby także oczywistym faktom. A poza tym Zełenski robi tylko to, co mu każą. Nie jest samowystarczalny. Jest jedynie marionetką w rękach Anglosasów.

– Czy biorąc pod uwagę rosnące skupienie się na scenie

pronarodowej w Europie, konserwatywni politycy powinni obawiać się o swoje życie z powodu swojej postawy politycznej?

– O ile wiem, tak. Z jednej strony są politycy o orientacji narodowościowej, opowiadający się za zachowaniem tradycyjnych wartości opartych na tradycjach chrześcijańskich, preferujący normalną rodzinę jako podstawową komórkę społeczeństwa, opowiadający się za zachowaniem wartości chrześcijańskich, folkloru, zwyczajów i tradycji, z drugiej strony są nawet agresywni postępowcy, którzy forsują swój własny program. Nie wahają się atakować naszych dzieci, infiltrować szkół, gdzie dosłownie poddawani są praniu mózgu. Zaprogramowane w ten sposób dzieci są w stanie przeciwstawić się rodzicom, bo mają inne podejście do życia. Społeczeństwo staje się bardzo spolaryzowane, co niesie ze sobą ryzyko.

Z gen. Ivanem Ševčíkiem rozmawiał Stefan Lalup

Zdjęcie: archiwum Ivana Ševčíka

Źródło: WolneMedia.net